

Gabriel Bartoszewski

Współpraca przełożonych zakonów żeńskich ze swoimi radami

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 25/1-2, 165-177

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. GABRIEL BARTOSZEWSKI OFMCap.

WSPÓLPRACA PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW ŻEŃSKICH ZE SWOIMI RADAMI

Treść: Wstęp. 1. Współczesne pojęcie władzy. 2. Niektóre dane historyczne o powstaniu rad zakonnych. 3. Obowiązek istnienia rad przy przełożonych. 4. Natura prawna rady. 5. Ustanawianie rad. 6. Okres urzędowania radnych. 7. Rezydencja radnych. 8. Sposób działania rady. 9. Wskazania dla rad poszczególnych poziomów. Zakończenie.

Wstęp

W okresie posoborowym istnienie i powoływanie rad jest zwyczajnym zjawiskiem w Kościele. Papież Paweł VI już przy końcu Soboru Wat. II powołał do istnienia Synod Biskupów, który ma być ciałem doradczym dla papieża¹. Motu Proprio *Ecclesiae Sanctae* wprowadziło rady duszpasterskie i rady kapłańskie, które mają wspomagać biskupa w jego zarządzie diecezją².

Jednakże charakter tych rad jest wyłącznie doradczy. Mają one służyć papieżowi lub biskupowi tylko radą i pomocą. W żadnym wypadku nie mają decydującego wpływu na bieg spraw w życiu Kościoła lub diecezji.

W przeciwieństwie do wyżej wymienionych organów rady zakonne, które już od wieków istnieją w Instytutach zakonnych, mają bardziej decydujący wpływ na przełożonego i życie Instytutu. Dekret *Perfectae Caritatis* (nr 14) podkreśla ich nadal ważną rolę i znaczenie: „Niech Kapituły i Rady wiernie pełnią obowiązki powierzone im w zarządzie i niech na swój sposób wyrażają wspólny udział i troskę o wszystkich członków i dobro całej społeczności”.

Wydaje się więc celowe, by szerzej omówić tę rolę i znaczenie rad w żeńskich Instytutach zakonnych oraz potrzebę współpracy z nimi ze strony przełożonych zakonnych.

¹ Motu Proprio papieża Pawła VI *Apostolica sollicitudo* z dnia 15 X 1965 r.

² Moto Proprio *Ecclesiae Sanctae*, I 24, 32.

1. Współczesne pojęcie władzy

Wspólnota zakonna jest bardzo ściśle związana z osobą przełożonej i kształtuje się zależnie od roli, jaką ona w niej spełnia. Stanowisko przełożonej dotychczas identyfikowało się często z „panowaniem” nad wspólnotą³. W pewnej mierze coś podobnego można powiedzieć i o radzie lub radnych.

W pojęciu władzy zakonnej zawiera się przede wszystkim uczestnictwo we władzy Bożej. Jej celem jest prowadzenie całej wspólnoty do Królestwa Bożego, chronienie jej przed trudnościami, aby mogła jak najpełniej poddać się działaniu Ducha Bożego. Sprawowanie tej władzy odnosi się do ludzi jako dzieci Bożych i tym samym zakłada szacunek dla każdej osoby we wspólnocie⁴.

Ale współcześnie jesteśmy świadkami i uczestnikami nowej interpretacji władzy. Jest to zmiana o tyle trudna, że zachodzi potrzeba zachowania tradycyjnych elementów władzy i wprowadzenia nowych. Istotne elementy władzy muszą pozostać niezmiennie. Współczesna przełożona winna pozostać wierna temu, co jest istotne i niezmiennie w jej funkcji nosicielki autorytetu Chrystusa (1 Tes 5, 12; Kol 3, 18) (np. prawdziwe rządzenie). Będzie musiała jednak przystosować się do ducha czasu (pielegnowanie ducha służby). Nie chodzi tu o pomniejszenie władzy ani o stworzenie czegoś całkowicie nowego. Chodzi raczej o zachowanie elementów istotnych i o umiejętność zmodyfikowania cech przypadłościowych.

Przełożona, wypełniając właściwą swemu stanowisku funkcję w duchu jednocześnie tradycyjnym i współczesnym, w nowym świetle ukazuje swoją rolę. Dokonuje tego nie przez zrzeczenie się jakiejś części swego autorytetu, lecz przez utrzymywanie tego autorytetu w inny sposób.

Dosyć trudno jest spotkać ludzi, którzy by mieli jasne pojęcie o podstawowych zasadach rządzenia i którzy by umieli je stosować w nowoczesny sposób, odpowiadający mentalności współczesnego człowieka. Przełożona w takich czasach jak nasze musi być jednocześnie przekazicielką tego, co jest istotne z przeszłości, co jeszcze zachowuje wartość oraz pionierem przemian w teraźniejszości, zmierzając ku przyszłości⁵.

Cechą dobrej przełożonej jest zdolność utrzymywania w równowadze pozornie sprzecznych przymiotów. Jest ona sługą wszystkich, ale wie, jak rządzić. Chce uchronić to, co jest cenne w tradycji, a jednak chętnie przyjmuje nowe sugestie. Ma szerokie spojrzenie, a jednocześnie jest praktyczna — umie działać i umie

³ Por. K. Hołda, *Życie konsekrowane*, Warszawa 1979, s. 78.

⁴ L. Orsy, *Otwarcie się na Ducha*, Warszawa 1976, s. 133.

⁵ P. Arrupe, *Ludzie dla innych*, Kraków 1979, s. 94—95.

korzystać z potrzebnej jej pomocy. Żyje Bogiem, a jednocześnie jest całkowicie ze swymi współsiostrami we wspólnocie⁶.

Odnowa koncepcji władzy i sprawowanie funkcji przełożenińskich odnosi się również do tych instytucji zakonnych, które uczestniczą we władzy przełożonej. Takimi instytucjami są „rady” różnych poziomów. Przełożona ma szczególną rolę w stosunku do swej rady. Z jednej strony ma ją kształtować i rozwijać w dobrym znaczeniu, z drugiej strony ma uaktywniać i korzystać z jej pomocy w duchu posoborowego i nowoczesnego sprawowania władzy.

2. Niektóre dane historyczne o powstaniu rad zakonnych

Historia życia zakonnego poświadcza, że instytucja radnych istniała niemal od początku życia monastycznego. Mówią o nich stare reguły. Św. Benedykt w 3 rozdz. Reguły pisze: „Ilekoć trzeba w klasztorze podjąć jakąś ważną decyzję, niechaj opat zwoła całą wspólnotę i przedstawi jej, o co chodzi. Wysłuchawszy opinii braci, niech sam rozważy, a następnie zrobi to, co uznaje za bardziej wskazane. Powiedziliśmy zaś, że wszystkich należy wzywać na radę, gdyż Pan często właśnie komuś młodszemu objawia to, co jest lepsze”⁷.

Należy zauważyć, że św. Benedykt mówi tylko o wewnętrznych sprawach klasztoru, co do których bracia mają udzielić rady. Ostateczna decyzja należy jednak do opata, który po rozważeniu wszystkich racji wydaje odpowiednie decyzje.

W zakonach dominikańskim i franciszkańskim, niemal od początku obok przełożonego generalnego czy prowincjalnego zaczęto ustanawiać tzw. „definitoryów”, którzy stanowili i do dziś stanowią radę przełożonego jako stały organ, który ma go wspomagać w wypełnianiu jego urzędu⁸.

Kiedy zaczęły powstawać zgromadzenia zakonne o ślubach prostych, Stolica Apostolska zaleciła, by przełożeni mieli swoje rady. Papież Leon XIII w konstytucji *Conditae a Christo* z 8 XII 1900 r., która jak wiemy unormowała sytuację prawną zgromadzeń o ślubach prostych, wspomina o istnieniu rad zakonnych. „Normy” wykonawcze do wspomnianej konstytucji, wydane przez Św. Kongregację Biskupów i Zakonników 28 VI 1901 r., wyraźnie mówią o istnieniu rad dla przełożonych. Św. Kongregacja Zakonów w instrukcji *Interea* z 30 VII 1909 r. zakłada istnienie rad zakonnych przy przełożonych⁹.

⁶ L. Orsy, dz. cyt., s. 132.

⁷ Św. Benedykt z Nursji, *Regula*, Warszawa 1979, s. 19.

⁸ M. Mayer, *Definitore, Definitorio*. W: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, vol. 3, Roma 1976, kol. 404—409.

⁹ G. Van Den Broeck, *Consiglio*. W: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, vol. 2, Roma 1975, kol. 1685—1686.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. w kan. 516 § 1 mówi: „Najwyższy przełożony zakonu lub przełożony kongregacji monastycznej, przełożony prowincjalny i przełożony domowy, przynajmniej domu uformowanego, powinni mieć swoich radnych, od których powinni uzyskiwać zgodę lub prosić o radę zgodnie z przepisami konstytucji i świętych kanonów”.

Nowy schemat prawa kanonicznego w kan. 34 tak mówi na ten temat: „Przełożeni powinni mieć własną i stałą radę, ustanowioną zgodnie z przepisami konstytucji. Mają korzystać z jej pomocy w wypełnianiu swojego urzędu; w wypadkach zaś przewidzianych w prawie obowiązani są uzyskać jej zgodę lub prosić o radę”¹⁰.

3. Obowiązek istnienia rad przy przełożonych

Istnienie rad zakonnych jest niezależne od woli przełożonego, wypływa z woli Kościoła i z tym obiektywnym faktem należy się liczyć. „Rada — jak mówi w swym podręczniku O. Joachim Bar — jest w tym celu ustanowiona, aby rządy w zakonie były roztropnie prowadzone i nie przerodziły się w samowolę albo twardy autokratyzm, żeby przełożony mógł korzystać przy konkretnych decyzjach z doświadczenia kilku osób”¹¹.

Najczęściej mówi się o radzie generalnej, prowincjalnej i domowej. Wyczerpujące nie jest wyczerpujące, gdyż radę mają też tzw. instytucje pośrednie, jak np. wiceprowincje, regiony itp. Nazwy radnych na różnych szczeblach mogą być różne: np. radny, asystent, konsultor, definitor, dyskret, itp. W zakonach żeńskich stosuje się odpowiedniki tych nazw. Niektóre instytucje mają jednakowe nazwy dla wszystkich szczebli, inne różnicują, np. u Braci Mniejszych i Kapucynów członek rady gen. lub prow. nosi nazwę definitora generalnego czy prowincjalnego, a rady domowej nazwę radnego domowego lub dyskreta¹².

Radę można określić w następujący sposób: Jest to grupa sióstr ustalona przez prawo powszechne i partykularne, dodana przełożonej i mająca za zadanie uczestniczyć wraz z nią w zarządzie Instytutu. Inne grupy, jak np. rada formacji, rada ekonomiczna itp., które również współpracują z przełożoną, nie mają tego charakteru¹³.

¹⁰ E. Sztarfrowski, *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, t. 10, z. 2, s. 355—356.

¹¹ J. Bar, *Prawo zakonne po Soborze Wat. II*, Warszawa 1977, s. 126.

¹² T. Schaefer, *De religiosis*, Roma 1947, s. 295; G. Van Den Broeck, art. cyt., kol. 1686.

¹³ F. Bogdan, *Prawo instytutów życia konsekrowanego*, Warszawa 1977, s. 85—86.

Prawo powszechne nie ustala liczby radnych. Zależy to od konstytucji poszczególnych Instytutów. Liczba ta często zależna jest od wielkości Instytutu. Najmniej rada może mieć dwie radne, górną ilość dyktuje roztropność. Niektóre Instytuty na każdej kapitule mają prawo powoływać taką liczbę radnych, jaką uznają za potrzebną. Najczęściej dla rad generalnych i prowincjalnych ustala się liczbę czterech radnych, a dla domowych dwie radne. Jednak istnieje sporo wariantów w tym względzie¹⁴.

4. Natura prawna rady

Należy podkreślić, że rada nie stanowi organu zarządu, bo ten jest w zakonie personalny. W Instytucie zakonnym rządzi przełożona, która jest obowiązana korzystać ze współpracy rady, zapytywać ją o opinię lub zgodę. Przełożona nie należy do rady, czyli nie jest jej członkiem. Rada jest jej przydana do pomocy. Stąd też poszczególne radne i rada w całości nie może rościć sobie pretensji do sprawowania władzy. Ona istnieje tylko w oparciu o przełożoną.

Bywają jednak okoliczności, w których z postanowienia prawa kanonicznego lub konstytucji rada działa jako kolegium, np. w wypadku wydalania kogoś z Instytutu (kan. 650 § 1—2). Wówczas przełożona działa tak, jakby była członkiem rady. Tego rodzaju sytuacje są wyraźnie określone przez prawo¹⁵.

Jakkolwiek dziś dąży się do dowartościowania rad na wszystkich poziomach, to jednak należy pamiętać o treści dekretu Kongregacji Zakonów i Instytutów Świeckich z 2 II 1972 r., który przypomina, że w zakonie nie można przyjąć kolegalności jako zwyczajnej formy zarządu.

Rada ma rolę służebną w stosunku do przełożonej i całego Instytutu; ona uczestniczy tylko we władzy przełożonej. Mogą być jej jako całości lub poszczególnym radnym przydzielone różne funkcje. Nie decyduje ona jednak własnym autorytetem bez przełożonej, lecz na mocy władzy uczestnictwa i zlecenia.

W wypadkach, kiedy działanie przełożonej uzależnione jest od zgody radnych, czynność przełożonej bez ich zgody jest nieważna.

Wysłuchanie opinii rady jest też konieczne, ale przełożona może decydować, tak jak sama uważa, bo głos doradcy rady nie wiąże jej ściśle. Jednak uwzględniając obecną orientację ku ko-

¹⁴ G. Van Den Broeck, art. cyt., kol. 1686.

¹⁵ F. Bogdan, dz. cyt., s. 87; G. Escudero, *El nuevo derecho de los religiosos*, Madrid 1975, s. 128; A. Gutierrez, *De superiore et consilio triplex quaestio*. Commentarium pro religiosis 54(1973) s. 122—126.

legialności, przełożona powinna pójść za zdaniem rady, jeżeli jej opinia okaże się jednorodną¹⁶.

5. Ustanawianie rad

Sposób powoływania rad do istnienia całkowicie zależy od konstytucji. Prawo powszechne nie zabiera tu głosu. Z zasady rady powstają i przestają istnieć razem z przełożoną. Mogą być sytuacje bardzo wyjątkowe, ale w tych wypadkach zawsze zachodzi interwencja władzy kościelnej.

Radne generalne najczęściej wybiera kapituła generalna i to każdą oddzielnie. Niekiedy mogą być wybrane przez przełożoną generalną razem z radą, by uzupełnić wakat, jeżeli zaistniał w czasie trwania kadencji. Wybór radnych przez kapitułę generalną jest jak najbardziej właściwy, gdyż te siostry uczestniczą w centralnym zarządzie Instytutu. Istnieje dyskusja wśród kanonistów, czy słuszną jest rzeczą, by przełożona generalna wraz z pozostałymi członkiniami rady gen. powoływała radną na wakujące stanowisko. Istnieje tu niebezpieczeństwo manipulacji.

Radne prowincjalne są wybierane przez kapitułę prowincjalną lub mianowane przez radę generalną albo przez samą przełożoną generalną. W tych ostatnich wypadkach najczęściej dokonuje się konsultacji wśród członkiń prowincji.

Radne domowe zwykle ustanawia przełożona prowincjalna ze swoją radą lub sama przełożona prowincjalna względnie generalna, jeżeli Instytut nie ma prowincji. Niekiedy zezwala się domowi na wybór radnych, który jest zatwierdzany przez wyższe przełożone. Bywa i taki wariant, że jedną radną mianuje wyższa przełożona, a drugą wybierają członkinie domu. Rady domowe powołuje się tam, gdzie jest przynajmniej 6 sióstr, chociaż nie jest zakazane powoływanie ich we wspólnotach mniej licznych. W tych wspólnotach rada domowa często utożsamiana jest z kapitułą domową¹⁷.

Z zasady konstytucje określają warunki i kwalifikacje, których wymaga się od radnych różnych stopni. Niekóre wyraźnie wliczają wymagania co do wieku, profesji i przynajmniej intelektualnych i moralnych: np. Konstytucje SS. Eucharystek podają przepis: „Na radną, sekretarkę i ekonomkę generalną może być wybrana siostra po ślubach wieczystych, licząca przynajmniej 30 lat życia, odznaczająca się duchem gorliwości zakonnej, roztropnością i znajomością problemów Zgromadzenia”¹⁸. Takie ujęcie wydaje

¹⁶ F. Bogdan, dz. cyt., s. 88.

¹⁷ A. Tabera, G. M. De Antonana, G. Escudero, *Il diritto dei religiosi*, Roma 1961, s. 151.

¹⁸ *Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Służebnic Jezusa w Eucharystii* (schemat przygotowany na kap. gen. w 1981 r.), s. 39.

się słuszne. Niestety są konstytucje Instytutów zakonnych, które nic na ten temat nie mówią, a szkoda.

Natura urzędu radnej w każdym Instytucie wymaga pewnych kwalifikacji. Co do wieku prawo powszechne nic nie mówi. Można wyciągnąć pośredni wniosek z tytułu wymogu od kandydatki profesji wieczystej, tzn., że wiek musi być dojrzałszy. Radna powinna też być członkinią Instytutu. Wymaga się dojrzałości duchowej i doświadczenia w życiu zakonnym¹⁹. Analizując te wymagania, można je jeszcze bardziej wyspecyfikować do następujących wymogów:

a) Doświadczenie w życiu zakonnym. Zatem wymaga się pewnego stażu w życiu i pracy na różnych stanowiskach. Musi radna mieć wyrobiony sąd o życiu i działalności oraz osobach Instytutu, by poprzez swoje opinie mogła dopomagać przełożonej.

b) Roztropność, cnota kardynalna wymagana od wszystkich przełożonych. Jakkolwiek radna nie jest przełożoną, ale uczestniczy w rządach Zgromadzeniem. Jej sąd o sprawach, w których zabiera głos, powinien być dojrzały, a jeżeli nie ma w czymś pewności, ostrożny. Taką postawę dyktuje cnota roztropności.

c) Zdolność trafnej oceny rzeczywistości. Chodzi o to, by radna myślała realnie, nie forsowała propozycji, nie dających się zrealizować albo niezgodnych z życiem zakonnym.

d) Sprawiedliwość w ocenie ludzi i wydarzeń. Jest to wymóg bardzo istotny. Cnota sprawiedliwości pozwala słusznie i prawdziwie oceniać osoby i fakty. Pozwala wydawać obiektywne sądy i wypowiadać trzeźwe opinie bez uczuciowego zaangażowania.

e) Od kandydatki na radną wymaga się odwagi w wypowiadaniu swoich ocen. Radna powinna mieć własny sąd i nie bać się go ujawnić, choćby była w nim odosobniona. Nie może liczyć się ze względami ludzkimi, lękać się, co na to powie M. Generalna lub inne współradne.

6. Okres urzędowania radnych

Rada przełożonej pozostaje na swym stanowisku tak długo, jak przełożona. Jeżeli zmienia się przełożona, nawet przed upływem kadencji, ustępują wraz z nią i radne. Radnej w czasie trwania kadencji nie można zmienić bez poważnej racji. Sama radna może się zrzec, o ile kompetentna władza przyjmie tę rezygnację.

Prawo powszechne nic nie mówi na temat czasokresu pozostawania radnej na urzędzie. Określają to konstytucje każdego Instytutu. Jeżeli konstytucje milczą na temat czasu urzędowania radnej, można wybory tej samej osoby powtarzać wiele razy²⁰.

¹⁹ G. Van Den Broeck, art. cyt., kol. 1687.

²⁰ G. Van Den Broeck, art. cyt., kol. 1687; F. Bogdan, dz. cyt., s. 86.

Należy jednak zastanowić się nad celowością wyborów tej samej osoby na urząd przez wiele kadencji. Przez czas jednej, drugiej czy nawet trzeciej kadencji taka siostra może pracować owocnie. Potem siłą rzeczy ulega rutynie i niewiele wnosi do życia Instytutu. Rotacja jest zdrowym objawem — daje innym siostrom szanse rozwoju i zapewnia zarządowi dopływ nowych sił. Dlatego też należy z uznaniem odnosić się do przepisów konstytucji tych zgromadzeń, które ustawowo obwarowują konieczność rotacji. Wyrażam w tej chwili moje prywatne zdanie, ale uważam, że za twierdzenie na kapitule generalnej czy prowincjalnej tego samego zarządu bez żadnej zmiany nie świadczy dobrze o społeczności zakonnej. Może to być przejawem pewnego kryzysu.

Z drugiej strony trzeba zachować ciągłość pracy w zarządzie. Dlatego też nie mogą odchodzić wszystkie osoby. Tak bywa tylko w wypadku wyjątkowych cięć. Niektóre konstytucje słusznie zastrzegają, że na kapitule podczas wyborów dwie z dotychczasowych radnych winny pozostać lub też dwie mają odejść. Siostry kapitulne obowiązane są kierować się tym przepisem w wyborach.

7. Rezydencja radnych

Z zasady radne są obowiązane do rezydencji przy przełożonej generalnej lub prowincjalnej. Zasada ta jest reliktem dawnych warunków życia. Obecnie dzięki środkom technicznym i łatwej komunikacji przepis ten nie ma w pełni swego zastosowania i najczęściej nie jest przestrzegany. Zaleca się, by dwie radne albo przynajmniej wikaria mieszkały razem z przełożoną generalną lub prowincjalną. Reszta radnych może mieszkać w innych domach pod warunkiem, by mogły łatwo dojechać na wezwanie przełożonej²¹. Radne przełożonej domowej są na ogół na miejscu.

Łączenie urzędu radnej z innymi obowiązkami jest praktykowane i nie sprzeciwia się przepisom prawa. Obowiązek radnej nie jest aż tak bardzo absorbujący, by nie mogła podjąć innych zajęć, raczej powinna ona wykonywać jednocześnie inne prace. Zawsze jednak należy zwracać uwagę na to, czy urzędy dadzą się ze sobą pogodzić. Konstytucje poszczególnych Instytutów zwykle określają, z jakim urzędem nie godzi się łączyć urzędu radnej generalnej²².

8. Sposób działania rady

Rada może działać zespołowo czyli kolegialnie lub niezespołowo czyli niekolegialnie. Wyróżnia się tutaj następujące sytuacje:

²¹ G. Van Den Broeck, art. cyt., kol. 1688.

²² G. Escudero, *Il nuovo diritto dei religiosi*, Roma 1971, s. 76.

a) Jeżeli przełożona w jakiejś sprawie jest obowiązana według prawa zwołać radne i przez głosowanie tajne czy jawne uzyskać ich zgodę, wówczas będzie pierwszą wśród równych i ma wykonać podjętą decyzję bez możliwości jej zmiany (kan. 105, 1^o). Jest to kolegialny sposób działania. Podobnie się dzieje, gdy przełożona ma zasięgnąć opinii rady. Po wysłuchaniu opinii radnych postąpi, jak będzie uważała za stosowne w/g własnego sumienia (kan. 105, 1^o). Konstytucje poszczególnych instytutów powinny określić dokładnie, kiedy przełożona ma uzyskać zgodę rady, a kiedy wysłuchać jej opinii.

b) Gdy prawo nie wymaga ani zgody, ani opinii, a przełożona chce w jakiejś sprawie się poradzić, posiedzenie nie jest konieczne. Może pojedynczo zapytać radną, co sądzi na dany temat. Ten sposób działania nie jest kolegialny.

Przełożona nie bierze z zasady udziału w głosowaniu, chyba że Konstytucje wyraźnie co innego postanawiają²³.

Zwykle konstytucje określają, ile razy w roku winno zwoływać się radę, np. przynajmniej 4 razy. Zwykle jeszcze konstytucje dodają, że przełożona powinna zwołać radę, gdy zachodzi konieczność. Obecnie zaleca się częstsze zwoływanie posiedzeń rady.

Przełożona obowiązana jest powiadomić członkinie rady o planowanym posiedzeniu. Radne mają obowiązek stawić się na wezwanie i uczestniczyć w posiedzeniu rady. Gdyby przełożona ich nie wezwała, a one zjawiły się same, sesja będzie ważna. Gdyby któraś z radnych została pominięta i nie była wezwana na posiedzenie, może domagać się obalenia powziętych w jej nieobecności postanowień.

Zasięganie opinii przez telefon lub listownie w wypadkach niecierpiących zwłoki jest możliwe w sprawach mniej ważnych. Gdyby chodziło o porozumienie w sprawie ważnej, a niecierpiącej zwłoki, otrzymaną bez zebrania zgodę należałoby usankcjonować na najbliższym posiedzeniu i odpowiednio zaprotokółować²⁴.

Do ważnego posiedzenia rady, chociaż prawo powszechnie nic o tym nie mówi, wymaga się uczestnictwa przynajmniej trzech członkiń kolegium, tj. przełożonej i dwóch radnych. W pewnych wypadkach wymagany jest pełny skład rady. Dlatego też prawo partykularne przewiduje możliwość zastąpienia nieobecnej członkini przez tzw. uzupełnienie rady. Dopuszcza się też możliwość listownego wyrażenia opinii przez nieobecną radną²⁵. Wypadki takie są

²³ A. Tabera, G. M. De Antonana, dz. cyt., s. 152—153; A. Gutierrez, art. cyt., s. 129—133.

²⁴ G. Van Den Broeck, art. cyt., kol. 1689; F. Bogdan, dz. cyt., s. 89.

²⁵ A. Tabera, G. M. De Antonana, dz. cyt., s. 155; F. Bogdan, dz. cyt., s. 89. A. Gutierrez, art. cyt., s. 133—134.

rzadkie. Zwykle, gdy brakuje radnej, na jej miejsce powołuje się przełożoną domu, w którym odbywają się narady, jeżeli tak postanawiają konstytucje.

Przełożona, zwołując radę, przedstawia porządek narad. Dobrze byłoby, gdyby radne знаły go wcześniej, chociaż nie zawsze jest to możliwe. Skoro kładzie się nacisk na kolegiałne działanie rady, ogólnie dziś przyjmuje się, że radne również mogą zgłaszać swoje propozycje do porządku obrad.

Posiedzenie rozpoczyna się modlitwą. Istnieje też praktyka czytania urywka Ewangelii lub pism Założycieli, by stworzyć odpowiedni klimat dla obrad.

Radne winny brać czynny udział w naradach. Pytane o opinię lub zdanie winny z szacunkiem i ufnością wyrażać swój sąd. Nie powinny uchylać się od wyrażania swego zdania, choć istnieje możliwość wstrzymania się od wypowiedzi. W pewnych wypadkach przełożona może żądać wyjawienia opinii. Po wyczerpującej, otwartej i szczerzej dyskusji, jeżeli sprawa tego wymaga, winno odbywać się głosowanie. Może ono być jawne lub tajne. Wskazane jest korzystać z głosowań tajnych, gdyż one bardziej zapewniają swobodę i wolność. Głosowanie może się odbyć za pomocą kartek lub gałek.

Radne obowiązane są zachować w tajemnicy sprawy omawiane na naradach. Sekret wynika z natury rzeczy, z przepisu prawa lub może być nałożony przez przełożoną, jeżeli uzna to za słuszne. W niektórych szczególnie ważnych wypadkach przełożona może zobowiązać radne specjalną przysięgą do zachowania tajemnicy. Nie przeszkadza to radnym, by w wątpliwości mogły poradzić się kogoś światłego, ale pod ścisłą tajemnicą²⁶.

9. Wskazania dla rad poszczególnych poziomów

a) Przełożona generalna i jej rada

Ustawodawstwo każdego Instytutu zwykle wytycza przynajmniej ogólne, zasadnicze kierunki pracy przełożonej generalnej i jej rady. Z zasady przełożona generalna i jej rada powołane są do tego, by kierować całym Instytutem, wytyczać główne linie rozwoju i nadawać właściwy ton życiu zakonnemu. Poza wizytacją kanoniczną i ogólnym nadzorem nie należy wdawać się w drobiazgi, które należą do niższych przełożonych. Podwładne zwykle wykazują tendencję, by ze wszystkim odnosić się do najwyższej przełożonej lub całej rady. Popieranie takich dążeń nie przynosi pożytku podwładnym, a często naraża na szwank autorytet. Przełożona generalna nie powinna zatem być skłonna do zała-

²⁶ G. Van Den Broeck, art. cyt., kol. 1686—1690.

twiania spraw na pierwszym etapie, jeżeli nie musi, gdyż to należy do niższych przełożonych.

Jeżeli Kościół ustanowił różne poziomy władzy, to w tym kryje się doświadczenie i mądrość życiowa. Sprawy podwładnych najpierw winna załatwiać przełożona domowa lub prowincjalna. Nie chodzi tu o bagatelizowanie spraw siostr. Przez kierowanie podwładnych do ich bezpośrednich przełożonych szanuje się autorytet tych ostatnich. Następnie daje to zainteresowanej siostrze możliwość przemyślenia sprawy i ograniczenie zapędów, często tylko uczuciowych. Istnieje możliwość odwołania się od przełożonej domowej do przełożonej prowincjalnej — jeżeli jest — lub do generalnej. Po przejściu tej sprawy przez niższe szczeble przełożona generalna ma sytuację ułatwioną. Na pewno inna będzie reakcja podwładnej, a przełożona generalna będzie miała większą swobodę działania i łatwiej jej będzie doprowadzić do rozwiązania konfliktu.

Taki sposób załatwiania spraw wynika z podstawowej zasady pomocniczości, jaką podkreśla współczesne prawodawstwo kościelne. Tego wymaga sprawiedliwość i dobry zarząd. Rozumie się, że mogą być sytuacje wyjątkowe, które wymagają bezpośredniej interwencji przełożonej generalnej. Nie należy jednak czynić z tego reguły. Zarząd generalny nie powinien kumulować władzy i wdawać się w detale. W *Motu Proprio Ecclesiae Sanctae* czytamy: „... by wykonywanie władzy stosownie do potrzeb dzisiejszych stało się skuteczniejsze i sprawniejsze, winni Przełożeni jakiegokolwiek stopnia otrzymać stosowne uprawnienia, żeby nie mnożyć zbyt częstych i niepotrzebnych odwołań do władz wyższych” (ES I, 18).

Określając krótko rolę najwyższej władzy Instytutu, należy powiedzieć, że głównym jej zadaniem jest:

- niesienie pomocy przełożonym niższym w sprawowaniu ich urzędu;
- dawanie możliwości odwołania, jeżeli siostry nie mogą załatwić spraw ze swoimi bezpośrednimi przełożonymi;
- kierowanie i kontrola nad całością życia Instytutu.

b) Przełożona prowincjalna i jej rada

To, co powiedziano o zarządzie generalnym, w zasadzie odnosi się do przełożonej prowincjalnej i jej rady w zakresie prowincji. Przełożona prowincjalna wraz z radą czuwa nad poszczególnymi domami i ich życiem zakonnym oraz niesie pomoc przełożonej generalnej w jej zarządzie. Nasuwa się tutaj jedna uwaga, że w zgromadzeniach, które mają prowincje, należy przełożonym prowincjalnym dać wystarczającą autonomię zgodnie z cytowanym przepisem M. P. *Ecclesiae Sanctae* I, 18. Jeżeli kompetencje prze-

łożonej prowincjalnej i jej rady są prawie żadne, to można się zastanawiać, czy jest sens, by takie prowincje istniały?

c) Przełożona domowa i jej rada

Rada domowa ma tylko i wyłącznie głos doradczy w stosunku do przełożonej. Mimo tego nie może lekceważyć tejsze rady.

Doświadczenie mówi, że rady te funkcjonują najslabiej. Pocho-dzi to z braku umiejętności, znajomości przepisów, nadmiernego przeciążenia pracą tak przełożonej, jak i jej radnych. Zdaje się, że w łonie tych rad łatwiej dochodzi do nieporozumień na tle różnych drobiazgów. Sytuacją tą przełożone wyższe nie powinny się zrażać. Rady te należy animować. Podczas wizytacji należałoby tymże radom poświęcić nieco więcej czasu. Dobrze byłoby zorganizować posiedzenie tej rady i nim pokierować. Przełożona wyższa będzie miała sposobność pouczyć radę, jak się pracuje i jednocześnie zdobędzie orientację, jak ona funkcjonuje. Pouczy przełożoną domową, by nie obawiała się konkurencji ze strony radnych, by zechciała skorzystać z ich współpracy dla lepszego funk-cjonowania domu oraz jego pracy apostołskiej. Obok regularnych spotkań przełożonych można niekiedy zorganizować spotkanie ra-zem z radnymi, by je dowartościować i doksztalić.

Zakończenie

Na zakończenie tych uwag na temat rad przełożonych różnych poziomów chcę stwierdzić, że tkwi w nich wielki potencjał sił naturalnych i duchowych. Mogą one być wykorzystane w pod-wójnym kierunku.

Jeżeli między przełożoną i radnymi zabraknie porozumienia, dia-logu i dobrej woli, siły te mogą obrócić się na wzajemne zwalczanie się ku szkodzie Instytutu zakonnego, jego prowincji lub domu. O innych skutkach nie trzeba mówić.

W wypadku życzliwego porozumienia i harmonijnej współpracy siły te wykorzystane dla dobra Instytutu, jego prowincji i domu mogą przynieść obfite korzyści w wymiarze doczesnym, a zwi-ąsza w wymiarze nadprzyrodzonym.

Skorzystam jeszcze z wypowiedzi Prefekta Kongregacji Zako-nów, kard. E. Pironio, na temat kapituły i sparafrazuję ją w odnie-sieniu do rad. Rada i możliwość współpracy w niej jest dziełem miłości Bożej, „która rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). Dlatego należy w niej uczestniczyć i odbywać ją z wdzięcznością i dyspozycyjnością na wzór Maryi, pokornej służebnicy Pańskiej, w której Bóg dokonał wielkich rzeczy i poprzez którą „z wysoka wschodzące Słońce nas nawiedza” (Łk 1, 78).

Warszawa, 2 II 1981 r.

De cooperatione superiorissarum cum suis consiliis

Temporibus post Concilium Vaticanum II celebratum consilia creare atque advocare est quiddam in Ecclesia solitum. In vita religiosa, iam vix olim exorta, consilia advocabantur, quorum erat superiores in regendo adiuvare. Juxta ius quod actu obligat, consiliorum existentia a superiorissae voluntate non dependet. Attamen consilium non constituit organum regiminis, quod in Instituto religioso est personale. Essentiale consilii munus est superiorissam adiuvare. Quae obligatione tenetur in casibus legislatione praevisis consiliarias convocare et ab eis consensum aut consilium petere. In dependentia ab hoc officio servando, superiorissae actiones validae aut invalidae, licitae aut illicitae erunt. Qua ratione consilia creentur, a Constitutionibus dependet. Consiliorum religiosorum functiones plerumque a superiorissis pendent. Quamobrem multum interest, quae sint relationes inter superiorissas earumque varii generis consiliarias, scilicet ut competentiae et mutua collaboratio conserventur. In consiliis religiosis magna roboris potentia inest, quae pro Instituti salute adhiberi potest.